

Tajemnica generała Bałachowicza

Stanisław Bułak-Bałachowicz wychował się na Wileńszczyźnie, w atmosferze wielonarodowej Rzeczypospolitej. W latach I wojny światowej walczył jako carski oficer. Gdyby przyjął propozycję bolszewików, mógłby zrobić karierę jako dowódca Konnej Armii (później dowodzonej przez Budionnego).

Lecz wybrał najtrudniejszą drogę. W wiernej służbie dla Polski jednoczył żołnierzy wielu narodowości. Dziś już trudno dokładnie odtworzyć skład oddziałów, które prowadził do walki z komunistami. Byli tam żołnierze narodów bałtyckich, skandynawskich, kaukaskich, Polacy, Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, Kozacy, Żydzi. Jego żołnierze oraz mieszkańcy miast i wsi, których ochraniał przed rabunkami i rekwizycjami, nazywali go „Batką” – ojcem. Umiejętnie łączył patriotyzm z polską otwartością i tolerancją. Tak rozumiał polskość i wolność, dla której walczyli i ginęli jego żołnierze. Był zdecydowanym antykomunistą, o wyrazistych poglądach. Generał i jego podkomendni nie mieli łatwego życia w II Rzeczypospolitej, a w PRL zostali skazani na zapomnienie.

Rycerze śmierci

Bałachowców nazywano „Rycerzami śmierci”. „Otaaczał nas stale jakiś nimb legendy wśród ludności. Byliśmy nieliczni, lecz dzielni, zespoleni ze sobą i niezłomni, wśród szeregów nieprzyjacielskich szerzyliśmy za-

Za jego głowę bolszewicy dawali miliony rubli. Był znakomitym kawalerzystą, dowódcą w sześciu wojnach i sześciu armiach.

wsze postrach i panikę. I tu należy szukać źródeł tych wszystkich niecnych inwektyw, kalumnii i oszczerstw, miotanych na nas z obozów



wrażeń przez ich agentury, już w czasie walk, a cóż dopiero mówić po wojnie, gdzie wyraźnie chciano nas zmieść z oblicza ziemi, wyrzucić poza nawias społeczeństwa, odmówić nam prawa do pracy i swobodnego poruszania się nawet w swojej Ojczyźnie, nie wygadanej gębą, ale wywalczonej krwią” – pisał generał w II Rzeczypospolitej.

Bałachowicz skutecznie walczył z czerwonymi na północy w białej armii generała Judenicza i w armii estońskiej. Spod zdobytego Pskowa przyprowadził swój oddział pod Dyneburg, pod komendę odrodzonego Wojska Polskiego. W wojnie z bolszewikami bałachowcy

zasłynęli szczególnie, zdobywając 26 września 1920 r. Pińsk, gdzie wzięli do niewoli sztab IV armii bolszewików. Byli niezwykle szybcy i skuteczni w walce, o czym świadczą wspomnienia prominentnych sowieckich dowódców i komisarzy.

Po wojnie z bolszewikami zostali zdemobilizowani. Kawaleria bałachowców walczyła z Niemcami w III powstaniu śląskim. Osiedlali się w zwartych grupach w Puszczy Białowiejskiej, pracując przy wyrębie lasów, w kolejkach leśnych, zakładach drzewnych i chemicznych.

Wróg Lenina i Hitlera

Traktat ryski, kończący wojnę polsko-bolszewicką był wielką grą dyplomatów i wywiadów. Bolszewicy domagali się wydania generała Stanisława Bułaka-Bałachowicza i żołnierzy sformowanej przez niego Rosyjskiej Ludowej Armii Ochotniczej.

Generał był traktowany przez Sowieców jako groźny wróg, ogniskujący nieprzejednanych antykomunistów. W 1923 r. bolszewicka bezpieka zorganizowała na niego zamach. Zginął w nim brat generała Józef Bałachowicz. Generał był wrogiem Hitlera i Stalina. Walczył w Hiszpanii jako ochotnik

z grupą białych Rosjan, przeciw komunistom wspieranym przez Stalina. W latach 30. zdecydowanie występował przeciw niemieckiemu szowinizmowi i militarystyce. We wrześniu 1939 r. sformował oddział ponad 2000 ochotników, walczący w obronie Warszawy. Stał na czele konspiracyjnej Narodowej Armii Ochotniczej. Prawdopodobnie był tropiony wspólnie przez Gestapo i NKWD. W maju 1940 r. podczas próby aresztowania położył trupem dwóch gestapowców, umożliwiając ucieczkę konspiracyjnej grupie młodzieży. Niemcy zabrali ciało generała, na Powązkach jest symboliczna mogiła.

Pisma generała pozostały dla nas jak testament. „By odeprzeć wyraźnie proklamowany zamach na egzystencję Państwa Polskiego, należy uczynić to, co uczyniło społeczeństwo nasze w 1920 roku, gdy bez różnicy przekonań wszyscy jak jeden mąż stanęli do obrony kraju; uczynić to należy, by nie zmarnować wysiłków, położonych przy budowie Państwa, krwi ofiarnej, przelanej za Polskę i nie wpaść w sroższą i haniebniejszą niewolę, która bezwzględnie groziłaby zagładą narodu polskiego”.